

KIEDY JUŻ WIESZ.
„KOGNITYWNY PRZEWROT” W ANALIZIE PROCESU TWÓRCZEGO
I ODBIORZE DZIELA SZTUKI

Tu i teraz

Jest sobota, środek dnia, słońce mocno ogrzewa odkryte ramiona mimo, że ulicę oceniają potężne wiązy. Skręcam w prawo, zbiegam po skruszałych kamiennych schodach i po chwili idę dobrze znaną boczną uliczką. Odgłosy centrum są coraz bardziej odległe. Zalewa mnie fala podekscytowania. Przyspieszam. Uśmiecham się do swoich myśli. Jeszcze jeden stopień, pchnięcie ciężkich drzwi, wymiana konspiracyjnych uśmiechów. Nos muska zapach terpentyny i olejów. Przeciskam się między regałami, uważając, żeby nie rozerwać sukienki o wystające gwoździe i nagle staję na wprost niego, wstrzymując oddech. Trudno mi ukryć zainteresowanie jakie we mnie wzbudza. Gdybym teraz mogła zobaczyć samą siebie, zauważyłabym moje rozszerzone źrenice. Stoi tam sam, pośrodku pomieszczenia, odwrócony pewnie w moją stronę, dominuje przestrzeń swoją obecnością, jakby pochłaniał światło i powietrze. Niepewnie obserwuje go z odległości, spod półprzymkniętych powiek, opierając się plecami o regał, zapewniając sobie w ten sposób zakotwiczenie w tu i teraz, powstrzymując się przed tym, co odruchowo chciałabym zrobić zaraz po wejściu. Dobrze wiem, że muszę dać czas sobie i jemu. Pomiędzy rzęsami przesuwają się rozedrgane plamy koloru i cienie. Po dłuższej chwili otwieram szerzej oczy, odpycham się od regału i podchodzę bliżej. Zatrzymuję się na odległość kroku, podnoszę głowę, wspinam się na palce, wyciągam rękę i jednej chwili cała niepewność znika. Śmiało przesuwam dłonią po zimnej, nierównej powierzchni opartego o sztalugi płótna, starając się odtworzyć posunięcia pędzla, odgadnąć kolejność nakładania kolorów. Widać, że w prawym górnym rogu karminowa farba rozmazana jest szybkim, pewnym ruchem palca. Obok widzę ślad szpachli, którą ktoś brutalnie postanowił rozdzielić dwie płaszczyzny koloru. Przyciągające wzrok wypukłe, błyszczące krople ochry musiały być rzucone na płótno z dużą siłą, z odległości, zakładam, że z prawej strony. W pewnym momencie przychodzi mi do głowy, że obraz jest przemalowany. Pod spodem musi coś być. Coś czego nie widać na pierwszy rzut oka. Przysuwam się do obrazu bez cienia nieśmiałości, przecież już się ze sobą oswoiliśmy... Szybko, bez uprzedzenia, zdecydowanym ruchem zdrapuję paznokciem niewielką grudkę farby i zaglądam przez powstałą rysę do środka.

Kognitywnie zorientowana filozofia sztuki i neuroestetyka stworzyły szereg koncepcji stanowiących „pęknięcia i zarysowania” na powierzchni dzieła sztuki, umożliwiając wgląd w proces jego tworzenia oraz odbioru, tak z perspektywy rozważań na temat natury ludzkiego umysłu i poznania, jak i istoty czy funkcji sztuki. Pomimo, że podejścia te mają wspólny rdzeń charakteryzują się zróżnicowaniem, umożliwiającym zaprzęgnięcie ich do odkodowania znaczeń, odnalezienia genezy czy też nieuświadomionych motywacji stojących za powstaniem poszczególnych dzieł od malarstwa, przez literaturę po sztuki performatywne czy audiowizualne, w myśl teorii Semira Zekiego mówiącej, że artyści są „nieświadomymi neurobiologami, którzy wykrywają prawa rządzące percepcją w mózgu i oddziałują na niego za pomocą swych dzieł”¹. Program badawczy neuroestetyki umożliwia wyjaśnienie fenomenu przeżycia estetycznego poprzez przebadanie wpływu, jaki dzieło sztuki wywiera na aparat percepcyjny odbiorcy. Odbiór sztuki uwarunkowany jest bowiem przez prawa rządzące aktywnością mózgu człowieka zwanego mózgiem wzrokowym². Wiedza o tym jak skomplikowany jest proces percepcji, którą odkrywa przed nami neuroestetyka daje możliwość rozszerzenia tradycyjnego schematu analizy dzieła sztuki, odnoszącego się dotychczas głównie do tradycji malarskiej/literackiej, warsztatu twórcy, odniesień biograficznych, symboli i mitów kulturowych etc., o kolejny poziom, nadając takiej analizie wymiar holistyczny.

¹ M. Próchnicki, *Blaski i cienie neuroestetyki: kilka uwag o naturalizacji badań nad przeżyciami estetycznymi*, „Rocznik Kognitywistyczny”, 11/2018, s.81.

² K. Saja, *Scalanie i percepcja wizualna. Kognitywne warunki odbioru dzieł sztuki (malarstwo, rzeźba, literatura)*. „Przestrzenie Teorii”, 13/2019, s. 238.